№ 257. Łódź, Wtorek 19 Września 1922 r. Cena 60 mk. (Na prowincji 65) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1100, na prowincji „ 1250, Zagranicą „ 2500. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150 — w tekście mk. 200,—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. [illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed wyborami.

Narodowo-Robotniczy Komitet Wyborczy Kobiet.

W dniu 16 b. m. w lokalu Związku „Praca" (Główna 31) o godzinie 7-ej wieczorem odbyło się zebranie kobiet Koła Narodowej Partji Robotniczej, na którem to zebraniu został ukonstytuowany N. R. K. W. K. W skład jego wchodzi 20 osób; z tych wybrano Komitet Wykonawczy z 6 osób. Przewodniczącą jest Kulczyńska, wiceprzewodniczącą Trojanowska, sekretarką — Nowacka, zast. Tomaszewska, skarbniczką Zaprzalska, zast. Aurelakowa.

Powyższy Komitet mieści się w lokalu Pol. Zw. „Praca" (Główna 31). Wszystkie kobiety polskie — robotnice i pracownice mogą zgłaszać się dwa razy w tygodniu, we wtorki i soboty, o godz. 7—8 i pół; otrzymają wszelkie informacje w sprawach wyborczych.

N. R. K. W. Kobiet zwołuje dwa zebrania kobiet: w czwartek o godz. 7 w lokalu N. P. R. Rokicińska 91 (Widzewskiej dzielnicy), w sobotę o godz. 7 w lokalu NPR., Franciszkańska 58, (Bałucka dzielnica). Na obu tych zebraniach będą przemawiały kk. Kulczyńska i Trojanowska i kol. Kulczyński.

Obwód wyborczy, którego niema.

Od wyborców, należących do 117 obwodu m. Łodzi, otrzymujemy skargi, że w żaden sposób znaleźć nie mogą biura komisji obwodowej, mieszczącej się jakoby przy ul. Rozwadowskiej 88. Jakkolwiek na bramie tego domu wisi kartka z wyszczególnieniem godzin w których biuro funkcjonuje, samego biura nikt z wyborców ani znaleźć, ani dopytać się nie może.

Ponieważ dni płyną, wyborcy nie mają zbyt wiele czasu, by go tracić na daremne jak dotąd na poszukiwania swego lokalu, a sprawdzenie list wyborczych jest dla wszystkich Polaków rzeczą nieodzowną, prosimy p. przewodniczącego Komisji Wyborczej XIII okręgu o zbadanie sytuacji w obwodzie 117 i doprowadzenie działalności biura obwodowego do należytego stanu. A przedewszystkiem biuro musi się ujawnić i przestać chować przed wyborcami gdzieś po kątach. (b)

Robota p. Rundo.

W domu przy ul. Składowej 20 został oddany spis lokatorów—wyborców do Komisji Obwodowej. Ale na tej liście umieszczone są nazwiska samych głów domu, tj. mężów (!), zaś pominięto wszystkie kobiety (!) żony, jak również dzieci, które skończyły 18 sierpnia br. 21 rok. Kiedy się zwrócono do gospodarza tegoż domu, p. Jakubowicza, odpowiedział, że tak mu uczynić kazał policjant z 8 komisarjatu. Czyżby 8 komisarjat dostał takie instrukcje od p. Rundy?

Dziwi nas bardzo, jak Komisja Obwodowa przeglądała tę listę i nie zauważyła, że na niej nie figurują nazwiska kobiet. Przecież listę z nazwiskami samych mężczyzn można otrzymać tylko z koszar! Czyż w Łodzi jest taki dom, w którym nie mieszkałyby kobiety? Chyba tylko koszary wojskowe, ale przecież wojskowi nie mają czynnego prawa wyborczego.

Ładna robota referatu wyborczego przy naszym Magistracie!

„Chjena" forsuje Paderewskiego.

WARSZAWA, 18. W sferach politycznych krążą pogłoski, że między blokiem prawicowym z Związkiem ludowo-narodowym na czele a tak zwanem centrum Skulskiego został zawarty pakt wewnętrzny celem poparcia kandydatury Paderewskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.

Przygotowania w Małopolsce.

WARSZAWA, 18. (AW). Generalny komisarz p. Bresiewicz po powrocie ze Lwowa udzielił przedstawicielowi „Agencji Wschodniej" następujących informacyj: Wyjechałem do Lwowa na konferencję przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Wrażenie odniesione z tej podróży jest dodatnie.

Przygotowania przedwyborcze w Małopolsce Wschodniej postępują naogół sprawnie i mam nadzieję, że wybory odbędą się w zupełnym porządku. Zdarzają się wprawdzie fakty, świadczące o podżeganiu ludności przez niesumiennych agitatorów, pragnących ją powstrzymać od przystąpienia do urny wyborczej. Jednakże ludność ruska, z natury spokojna, nie zawsze daje temu posłuch.

Zwiedziłem również obwodowe komisje wyborcze we Lwowie i zapoznałem się ze stanem prac wykonywanych. Podkreślić tutaj muszę nader dodatnią i pełną zaparcia się działalność funkcjonarjuszek komisyj obwodowych, które pracują bardzo wiele i chętnie udzielają informacyj ludności.

Wybory do Sejmu Śląskiego.

(Od własnego koresp.)

KATOWICE, 18. Na pierwszych miejscach list wyborczych NPR. do Sejmu Śląskiego umieszczono: w okr. I —I. Gwoździa (rob.), J. Mildnera (adw.), Fr. Obrzuta (naucz.); w okr. II—M. Grajka (rob.), P. Pronobisa (dzien.), A. Kota (rob.); w okr. III — I. Sikorę (rob.), P. Dubiela (rob.), B. Kuderę (adwokat).

Na Bliskim Wschodzie.

Włochy zgłaszają neutralność.

LONDYN, 18. (AW). Według „Timesa", Włochy zawiadomiły rząd angielski, że nie wezmą udziału w jakiejkolwiek czynnej operacji ani akcji obronnej przeciw kemalistom.

„Daily Telegraph" donosi, że Mała Ententa poddała myśl międzynarodowego zneutralizowania Konstantynopola i Dardaneli pod kontrolą Ligi Narodów.

„Morning Post" pisze, że dzięki politycznej mądrości Francji wybuch nowej wojny został zażegnany. Dziennik ten konstatuje, że we wszystkich sferach miarodajnych znalazła uznanie przysługa, którą Poincare wyświadczył sprawie pokoju europejskiego.

Przygotowania brytyjskie.

LONDYN, 18. (PAT). Havas. Morning Post" donosi z Konstantynopola, że piechota angielska okopała się w okolicy Kanaku, przygotowując się do obrony Dardaneli przeciwko atakom kemalistów.

LONDYN, 18. (PAT). Havas. „Daily Mail" pisze, że jest rzeczą prawdopodobną, iż przyjdzie do wysyłki wojsk związku południowo-afrykańskiego do Dardaneli.

BOMBAY, 18. (PAT). Havas. Tutejsze koła polityczne odnoszą się zupełnie nieprzychylnie do projektu angielskiego wysyłki wojsk na wschód.

MELBOURNE, 18. (PAT). Rząd skłonny jest do podjęcia akcji ewentualnej wobec parlamentu, który będzie we wtorek omawiał sprawę wysyłki wojsk na wschód.

Dominja angielskie namyślają się.

LONDYN 18. (AW). W sprawie zbrojeń angielskich przeciw Kemalowi paszy oświadczył rząd kanadyjski, że namyśli się, czy ma się mieszać w nową wojnę. Również republiki południowo-afrykańskie sprzeciwiają się planom zaczepnym rządu angielskiego.

Postawa Sowietów.

RYGA 18. (PAT). Donoszą tu ze źródeł angielskich, że na nadzwyczajnem posiedzeniu, zwołanem z powodu zwycięstwa Kemala, rząd sowiecki postanowił utrzymać wszystkie siły wojskowe na Kaukazie oraz flotę czarnomorską w pogotowiu, aby wystąpiła z interwencją na znak dany ze strony Kemala.

Opinja Jugosławji.

BELGRAD, 18 (PAT). Tutejsza opinja publiczna kładzie szczególną uwagę na to, że położenia wytworzone na Bałkanie przez traktaty pokojowe nie może być naruszone obecnemi wypadkami w Azji Mniejszej. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że minister spraw zagranicznych Nincziç jest zdania, iż zmiany terytorjalne na Bałkanie w związku z klęską Greków w Azji Mniejszej są niedopuszczalne. Koła wojskowe zwracają uwagę, że każda zmiana status quo na Bałkanie pociągnęłaby za sobą ciężkie następstwa. Dopuszczenie do ponownego zajęcia Tracji przez Turków, dałoby powód do nowych zawikłań na Bałkanie, jednak fakt, że w kwestji Konstantynopola istnieje porozumienie wśród Sprzymierzonych, pozwala przypuszczać, że także w sprawie status quo na Bałkanie zostanie osiągnięte porozumienie między Londynem a Paryżem.

Wyjaśnienie się położenia.

PARYŻ, 18. — We francuskich kołach politycznych oceniają obecne położenie w sprawie Bliskiego Wschodu optymistycznie i oświadczają, że trudności zmniejszyły się znacznie z chwilą, kiedy rząd angielski oświadczył, iż oddaniu Konstantynopola Turkom nic nie stoi na przeszkodzie. W kołach tych oświadczają też, iż w sprawie cieśnin morskich niema różnicy zdań między Sprzymierzonymi, oraz, że jest możliwe osiągnięcie porozumienia.

Według ostatnich wiadomości Kemal Pasza miał podobno oświadczyć gotowość rozpoczęcia rokowań.

Greków już niema w Azji Mniejszej.

BERLIN, 18. (AW). Z Aten donoszą, że ostatnie oddziały wojska greckiego opuściły Azję Mniejszą. „Chicago Tribune" donosi, że 3/4 Smyrny leży w gruzach. 800 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

Wysiłki Grecji.

ATENY 18. (PAT). Havas. Rząd stara się o wzmocnienie oddziałów wojskowych w Tracji przez oddziały przybyłe z Azji Mniejszej, oraz o zrekonstruowanie ich przez powołanie wyłącznie młodych roczników.

Poselstwo greckie o zajęciu Smyrny.

WARSZAWA, 18 (PAT) Królewskie poselstwo greckie nadsyła następujący komunikat:

„Wiadomości telegraficzne, jakie nadeszły do poselstwa w ciągu ostatnich dwóch dni, dają dostateczne informacje o okrucieństwach, popełnianych w Smyrnie i o pożarze miasta. Z chwilą okupacji miasta kemaliści przystąpili do masowych egzekucyj Greków i Armeńczyków, pod zarzutem, że okazywali pomoc armji greckiej.

Wiadomość o zamordowaniu metropolity greckiego Chryzostomosa została niestety potwierdzona.

Monsignora Chryzostomosa postawiono przed gen. Nurredinem, który wydał go na pastwę tłumu musułmanów.

Ciało metropolity i jego sekretarza, również zamordowanego, poćwiartowano na placu publicznym. Pożary w Smyrnie były wzniecone przez Turków z całą świadomością w tym celu, aby zatrzeć ślady mordów i gwałtów. Żołnierze ar-

mji regularnej podtrzymywali pożar miasta, rzucając bomby zapalne. W płomieniach zginęła wielka liczba chrześcijan. Handel zagraniczny poniósł olbrzymie straty, zwłaszcza wielkie amerykańskie firmy tytuniowe, których składy doszczętnie zostały zburzone. Naoczni świadkowie opowiadają, że grupa chrześcijan, złożona z 800 osób, schroniła się do katedry katolickiej i tam została w w najokropniejszy sposób zmasakrowana.

Niemożliwą jest rzeczą dokonanie obliczenia liczby ofiar, jednak prawdopodobnym jest, że cyfra ich przekracza 100 tysięcy.

Polityka polska

Król rumuński przyjeżdża do Polski.

PARYŻ, 18. (AW). Biuro Havasa donosi z Bukaresztu, że wedle zapewnień kół politycznych król rumuński uda się do Warszawy w dniu 15 października.

Depesza króla Ferdynanda.

WARSZAWA 18. (PAT). Depesza króla Ferdynanda do Naczelnika Państwa:

„Jego Ekscelencja marszałek Piłsudski, Warszawa.

Z uczuciem szczęścia dowiadujemy się, że w dobrem zdrowiu stanął Pan znowu na ziemi ojczystej i spieszymy wyrazić Panu w imieniu własnem i królowej naszą szczerą wdzięczność za wzruszające słowa, skierowane do nas przy końcu Jego pobytu w Rumunji. Z radością podejmowaliśmy Pana pośród nas i możemy Pana zapewnić, że wspomnienie Pańskiej osoby, zarówno jak uczucia niezmiennej przyjaźni obu naszych narodów, sąsiadujących i sprzymierzonych, pozostaną zawsze żywe w naszych sercach".

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 18 (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów minister skarbu Jastrzębski przedstawił projekt exposé, jakie ma wygłosić w Sejmie. Z ważniejszych kwestyj były omawiane sprawy doraźnej pomocy dla urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, oraz projekt ministerjum przemysłu i handlu, dotyczący tranzytu z Niemiec do Rosji przez Polskę.

Sprawa pasa neutralnego.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 18. Po kilkodniowym pobycie w Warszawie wyjechał wczoraj do Wilna delegat Ligi Narodów do sprawy podziału pasa neutralnego p. Saura. Z Wilna p. Saura uda się w objazd tej części pasa, która przylega do Rzplitej, a następnie wyjedzie do Kowna, skąd znów pojedzie do tych miejscowości pasa neutralnego, które przylegają do Litwy Kowieńskiej. Po przeprowadzeniu tych studjów p. Saura powróci do Warszawy, a w połowie października wyjedzie do Genewy dla złożenia Lidze raportu. Na podstawie tego raportu Rada Ligi Narodów wyda orzeczenie o podziale pasa neutralnego. Decyzji Rady Ligi nie należy oczekiwać przed grudniem r. b.

Przejęcie granicy.

WARSZAWA, 18. (AW). Dn. 22 b. m. odbędzie się w Stołpcach ostateczne przejęcie granic wschodnich przez władze administracyjne z rąk mieszanej komisji granicznej, która już skończyła swe prace. Przedstawicielem z urzędu będzie p. Przecieszewski, starosta bracławski. Po objęciu granicy podpisany zostanie akt przejęcia.

Min. Darowski na G. Śląsku.

KATOWICE 18. (PAT). Minister Darowski odbył dziś konferencję z wojewodą Rymerem oraz z dyrektorem huty w Wielkich Hajdukach (huta Bismarka). Dyrekcja huty zgodziła się pod naciskiem przedstawicieli rządu na uruchomienie huty od czwartku rana.

KATOWICE, 18 (AW) W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się rokowania między przedstawicielami huty Bismarka i delegatami robotników przy pośrednictwie władz wojewódzkich i ministra Darowskiego. Ostatecznego rezultatu dotychczas jeszcze nie osiągnięto.

Dalsze rokowania odroczono do jutra. Podobno przedsiębiorcy żądają wydalenia 100 robotników.

Drugie posiedzenie Sejmu 21-go.

WARSZAWA, 18. (AW). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 21 b. m. Dn. 20 b. m. będą obradowały komisje konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, spraw zagranicznych i demobilizacyjna.

Zamówienia dla Polski w Gdańsku.

GDAŃSK, 18 (AW) Stocznia gdańska otrzymała od rządu polskiego wielkie zamówienie, polegające na zmontowaniu 7 tys. wagonów kolejowych, które Polska sprowadziła z Ameryki. Oprócz montażu ma stocznia gdańska dostarczyć dla pewnej części tych wagonów przyrządów hamulcowych i innych uzupełnień. Zamówienie to zatrudni wiele tysięcy robotników, zarówno fachowych, jak i niewyszkolonych.

Smutne widoki dla komunistów.

LWÓW, 18. (AW). Z Ukrainy donoszą, że wysłannik komunistyczny z Polski, niejaki Warszawski, oświadczył na posiedzeniu kamienieckiego komitetu partyjnego, że akcja komunistyczna w Małopolsce Wschodniej i na Górnym Śląsku, jak również komunistyczna akcja przedwyborcza w całej Polsce szwankuje z powodu braku funduszów. Wysłannik domagał się również stworzenia sekcji terorystycznej(!), któraby czuwała nad działalnością zaniedbujących się pracowników komunistycznych za kordonem.

Z Gdańska.

GDAŃSK 18. (AW). Dn. 18 bm. wchodzi w Gdańsku w życie nowa 60 proc. zwyżka cen drukarskich i 30 proc zwyżka płac zecerskich, analogicznie do podwyżek cen drukarskich w Niemczech. Z tego powodu pisma gdańskie zapowiadają zwyżkę prenumeraty.

GDAŃSK 18. (AW). Dn. 16 bm. opuścił port tutejszy okręt angielski „Smoleńsk" zdążający do Piotrogrodu z 80 reemigrantami, krawcami z Ameryki oraz ze wszelkiego rodzaju przyborami krawieckiemi. Ekspedycja ta udaje się do Rosji na koszt amerykańskiego związku zawodowego krawców w celu podźwignięcia zamarłego rękodzielnictwa w zniszczonych warsztatach.

GDAŃSK 18. (AW). W komisji prawniczej Sejmu gdańskiego rozpoczęły się obrady nad projektem ustawy o prawach języka polskiego w sądownictwie gdańskiem. Koło polskie w czasie obrad wystąpiło z całym szeregiem poprawek.

Obrady Ligi Narodów

Niespodzianki kanadyjskie

GENEWA, 18 (PAT) W poniedziałek na zgromadzeniu plenarnem delegat kanadyjski Fielding zaproponował, aby zgromadzenie wznowiło zeszłoroczną swą uchwałę i zwróciło za pośrednictwem Rady Ligi uwagę wielkich mocarstw na jak najrychlejsze ustanowienie statutu dla Galicji Wschod. Wniosek ten przekazano komisji pięciu, skąd wróci przed zgromadzenie. Askenazy zażądał wezwania go przed komisję pięciu.

Sprawa rozbrojenia.

GENEWA, 18 (AW) Trzecia komisja Ligi Narodów do spraw rozbrojenia przyjęła projekt zwołania międzynarodowej konferencji i rozszerzenia umowy waszyngtońskiej na wszystkie państwa. Zgłoszony dodatkowo przez lorda Fishera projekt, że w czasie konferencji będą brane pod uwagę specjalne warunki i potrzeby poszczególnych krajów, z uwzględnieniem tych państw, które w danej chwili nie posiadają dostatecznej siły zbrojnej—został przyjęty.

Brazylja pozostaje w Lidze.

GENEWA, 18 (PAT) Delegacja brazylijska na Zgromadzenie Ligi Narodów oświadcza, że wiadomości o tem, jakoby Brazylja zamierzała wycofać się od udziału w posiedzeniach Zgromadzenia Ligi Narodów, są pozbawione podstawy.

Bank angielski gwarantuje bony Rzeszy.

BERLIN, 18 (AW) Prezydent niemieckiego banku Rzeszy Havenstein powrócił dziś przed południem do Londynu i odbył niezwłocznie konferencję z kanclerzem Wirthem, któremu referował przebieg i wynik pertraktacyj z dyrektorem banku angielskiego. Raport otoczony jest ścisłą tajemnicą i znikąd nie można się dowiedzieć bliższych szczegółów.

Koła zazwyczaj dobrze poinformowane skłonne są w danej chwili do optymizmu. Ogólnie panuje przekonanie, że w rezultacie bytności Havensteina w Londynie, Bank of England został pozyskany dla projektu gwarantowania niemieckich bonów skarbowych, któremi Niemcy mają spłacić Belgję. Wobec tego można się w najbliższym czasie spodziewać doręczenia odpowiedzi rządu niemieckiego na ostatnią notę rządu belgijskiego, zwłaszcza, że gabinet Rzeszy ma się jeszcze dziś wieczorem zebrać dla naradzenia się nad kwestją odszkodowań z związku z wynikami podróży Havensteina.

Państwa bałtyckie.

WARSZAWA 18. (AW). W drugiej połowie października ma się w Rydze odbyć narada ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich z wyjątkiem Litwy.

Bezrobocie w Ameryce.

BORDEAUX 18. (PAT). Pol. Radjo. Wobec zamknięcia fabryk samochodów Forda w Ameryce 100 tysięcy robotników znalazło się bez zajęcia.

Lenin zdrów?

LONDYN 18. (PAT). WBK. Rosyjska delegacja handlowa otrzymała z Moskwy wiadomość, że Lenin zupełnie powrócił do zdrowia, i że może na nowo objąć swoje prace.

Węgry przyjęto do Ligi.

GENEWA 18. (AW). Dzisiejsze zgromadzenie plenarne Ligi Narodów oświadczyło się jednomyślnie za przyjęciem Węgier do Ligi.

Kronika polityczna.

Trudności gospodarcze ze strony Niemiec.

Dziwnej taktyki gospodarczej imają się Niemcy wobec Polski: w chwili rozpoczynania się rokowań gospodarczych między obu temi państwami w Dreźnie, rząd niemiecki uniemożliwia wbrew wyraźnym swym zobowiązaniom wywóz rud żelaznych na polski Śląsk.

Rządowi niemieckiemu służy prawo nakładania na rudy te tylko niewielkich opłat manipulacyjnych, rząd ten jednak ustala je w takiej wysokości, że tracą one doszczętnie charakter opłat manipulacyjnych, a stają się wysokiemi cłami wywozowemi.

Rząd polski wystąpi oczywiście przeciw tym nadużyciom rządu niemieckiego i zaznacza, że tego rodzaju łamanie przez Niemcy wyraźnie przez nich przyjętych zobowiązań musi wpłynąć bardzo ujemnie na kształtowanie się wzajemnych stosunków gospodarczych i na toczące się w tym kierunku obrady.

Skrzynka do listów.

Wciąż o Kasie Chorych.

Szanowny Panie Redaktorze!

Bardzo często słyszy się i czyta narzekania na porządki panujące w Kasie Chorych, niestety poprawy na lepsze nie widać. Oto świeży fakt: Żona moja, chora na żołądek od dłuższego czasu, udała się do ambulatorjum Kasy Chorych, Piotrkowska 17; po zbadaniu jej przez lekarza, otrzymała receptę do ambulatorjum przy ul. Karola Nr. 28, stamtąd zaś odesłano ją do centralnego biura ul. Wiczańska L 225, i tam znów powiedziano jej, że to lekarstwo może otrzymać w każdej aptece. Udała się więc do apteki, gdzie jej oznajmiono, iż lekarstwa nie otrzyma, gdyż recepta jest wyznaczona na ul. Karola 28. Co to wszystko znaczy, to na kpiny zakrawa! Czy Kasa Chorych jest dla członków? Czy członkowie są potrzebni Kasie Chorych na kpiny?

Zaznaczam, iż żona zmarnowała już 3 dni i za każdym razem zmuszona jest zabierać ze sobą 1 roczne dziecko, gdyż nie ma go przy kim zostawić w mieszkaniu. Ciekawe kiedy otrzyma wreszcie lekarstwo?

Nie po to płacimy od skromnych zarobków dość znaczne odsetki, aby nas dręczono, lecz po to, abyśmy mieli pomoc w chorobie i byli z tej pomocy zadowoleni.

Coraz częściej słyszy się narzekania, że apteki nie wydają, bądź to lekarstw, bądź środków opatrunkowych w tej ilości, jaka jest przepisana przez lekarza, tłumacząc się, że mają wydaną instrukcję (sekretną?), która nakazuje w ten sposób załatwiać członków Kasy Chorych.

Możeby naczelny p. komisarz wejrzał w te porządki, ewentualnie udzielił pewnych wyjaśnień, które nam się słusznie należą.

Łódź, dn. 16 9-22 r.

J. C.

Komunikat.

Wezwanie do członków Związków Zawod. Szewców.

Ponieważ konferencja starszych Zgromadzenia szewców i kupców żydowskich z jednej strony, a przedstawicieli Polskiego Związku Zawodowego Szewców z ul. Głównej oraz Związku Skórzanego z ulicy Dzielnej z drugiej strony nie dała pomyślnego wyniku, ponieważ widocznem jest, że majstrowie i kupcy żydowscy wprost prowokują robotników, obydwa Związki Szewców wzywają swoich członków do swoich siedzib. Zgłaszający się będą wysyłani do innych miast, gdzie otrzymają odpowiednią robotę podług zdolności i sumienną zapłatę.

Stwierdzamy przytem, że jak majstrowie polscy tak i kupcy żydowscy drąc w niemiłosierny sposób z klijenta, jednocześnie nie dają możności robotnikowi zarobić tyle, by mógł jako tako wyżyć. Z tych względów walkę z wyzyskiem w dalszym ciągu prowadzić będziemy, jeśli nie zdobędziemy godziwych zarobków. Stwierdzamy, że chcąc zarobić 20,000 marek na tydzień pierwszorzędny pracownik szewcki pracować musi nie osiem godzin, a znacznie więcej, zarywając nawet nocne godziny; niechże ogół robotników oceni, czy żądania nasze są nadmierne, czy też odwrotnie chciwość majstrów i kupców żydowskich powoduje przeciąganie się strajku.

Z giełdy warszawskiej

Notowano:

Dolary	7600
Franki franc.	588
Marki niem.	4.70
Franki belg.	562
Franki szwajcarskie	1450
Fun. sterlingi	38600

Piąta Loterja Państwowa.

Piąta klasa. — Główniejsze wygrane:

Mk. 100,000 № 80907.

Mk. 80,000 №№ 68095 70042 80490 19222.

Mk. 40,000 №№ 50537 90261.

Mk. 25,000 №№ 2106 12805 20928 28827 42636 74016 18361 19992.

Polska-Rumunja.

W dniu wczorajszym powrócił Naczelnik Państwa z podróży rumuńskiej. Zanim urzędowe wieści o konkretnych rezultatach politycznych wizyty w Sinaia ukażą się w tej lub innej formie na szpaltach prasy, można już dziś rzucić nieco światła na znaczenie spotkania najwyższych przedstawicieli Polski i Rumunji — i podmalować dyplomatyczne tło tego doniosłego dla obu państw zdarzenia.

Romania mare — Wielka Rumunja — powstała w wyniku wojny dzięki scaleniu terytorjów rumuńskich i przyłączeniu ich do państwa króla Ferdynanda. Ten rozrost polityczny i terytorjalny Rumunji nastąpił oczywiście kosztem płacących koszty przegranej wojny sąsiadów, więc Rosji (Bessarabja), Węgier (Banat i Siedmiogród), Austrji (Bukowina), Bułgarji (Dobrudża). W ten sposób wzmocniona Rumunja znalazła się, po zaspokojeniu swych narodowych aspiracyj, wśród kręgu wrogich sąsiadów, z których najniebezpieczniejszym był i pozostaje sąsiad rosyjski, dający niejednokrotnie i otwarcie wyraz uporczywym dążeniom do rewindykacji prowincji bessarabskiej.

Jedynym sąsiadem Rumunji, którego interes polityczny nie kolidował nigdy z zamiarami rządu bukareszteńskiego, była od dnia przywrócenia pokoju w Europie — Polska. Jedyną granicą dla Rumunji spokojną i bezpieczną był odcinek bukowiński, stykający się geograficznie z południową częścią Małopolski Wschodniej. W praktyce dyplomatycznej Polski i Rumunji lat ostatnich nietylko zaznaczył się bardzo wyraźnie brak jakichkolwiek punktów tarcia pomiędzy temi państwami, ale nawet przeciwnie — zarysowała się z przekonywującą siłą bardzo ścisła łączność i wspólność dążeń i interesów, dotyczących zarówno Europy Wschodniej, jak i spraw ogólniejszego, międzynarodowego znaczenia.

Pomijając już narzucającą się wprost analogję pomiędzy najnowszą historją zjednoczonej Rumunji i zjednoczonej Polski, w ciągu bardzo niedługiego czasu zaszedł szereg wypadków, popychających nieuchronnie obydwa narody na drogę wspólnej polityki i obrony przed wspólnymi nieprzyjaciółmi. Narzucony państwom mniejszym przez mocarstwa, z poduszczenia Anglji, traktat o mniejszościach bardzo boleśnie ugodził zarówno w naszą suwerenność polską, jak i rumuńską i zmusza do dziś dnia oba te państwa do stałego współdziałania w tych sprawach w Lidze Narodów. Zamieszka militarna w Małopolsce Wschodniej, wywołania w r. 1918 przez bandy hajdamackie, skłoniła Rumunję do bardzo ostrożnej, lecz zręcznej interwencji w południowych powiatach Wsch. Małopolski, co przyczyniło się w niemałej mierze do pacyfikacji kraju i wyrzucenia wojsk ukraińskich za Zbrucz. W czasie inwazji sowieckiej w r. 1920 Rumunja była bodaj jedynem państwem w Europie, które najżywiej i najrealniej odczuwało grożące wobec zwycięstw sowieckich niebezpieczeństwo i granicach swych ówczesnych możliwości starało się tej katastrofie zapobiec...

Idea konwencji polsko-rumuńskiej, przygotowywanej na konferencjach ks. Sapiehy z Take-Jonescu, padła na grunt podatny i przygotowany. Ratyfikacja tej umowy obronnej w dn. 1 lipca 1921 r. przez Sejm Rzplitej nie napotkała na żadne trudności. Od tego czasu datuje się ścisła współpraca polsko-rumuńska na gruncie dyplomatycznym, a zjazd w Sinaia był właśnie widomą i świetną oznaką tego tak korzystnego dla obu stron zbliżenia.

Naczelnik Państwa Polskiego podejmowany był w Rumunji z całą czcią i wszystkiemi honorami, należnemi, najwyższemu dostojnikowi i reprezentantowi majestatu Rzeczypospolitej. I tylko chyba niepoczytalne, zatrute antybelwederską toksyną mózgi endeckie mogą w programie wizyty sinajskiej dostrzegać tematy do kpin, obłudnego gorszenia się i insynuowania Naczelnikowi tendencyj i upodobań cezarystycznych.

Równie niedorzeczne są też wyrażane ze strony endeckich „pacyfistów“ obawy co do możliwości wciągnięcia Polski w jakiś konflikt zbrojny z powodu Bessarabji. Wizyta w Sinaia nie była jedynie piękną i przyjemną przejażdżką. Stanowi ona doniosły akt polityczny i już dziś jest wiele podstaw do sądzenia, ze w rezydencji króla Ferdynanda doszło do bardzo poważnych decyzyj, wiążących w jedno kwestję bessarabską ze sprawą Małopolski Wschodniej i zapewniających stronom wzajemną pomoc na wypadek, gdyby jedno z tych zagadnień wypłynęło w sposób dla Polski lub Rumunji niebezpieczny na forum międzynarodowe. A nie zapominajmy, że traktat w St.-Germain nie jest dotąd i nie może być przez Polskę ratyfikowany, że zwierzchność polska nad Galicją Wschodnią uważana jest wciąż na Zachodzie za coś tymczasowego i przejściowego i że ta sprawa w ciągu 25-letniej naszej „arendy“ wyzyskana być może przez czynniki niechętne Polsce nieraz jeszcze w sposób dla naszych interesów jak najniebezpieczniejszy.

Już choćby tylko ze względu na sprawę Małopolski, Rumunja jest dla nas sojusznikiem niezmiernie cennym. I bardzo pewnym, gdyż zależy jej właśnie na sąsiedztwie z Polską, a nie z jakimś dziwolągiem ukraińskim, który byłby tylko ekspozyturą imperjalizmu sowieckiego, albo... czeskiego. Co się tyczy współdziałania polsko-rumuńskiego w dziele ugruntowania pokoju w Europie Wschodniej i wzajemnego zabezpieczenia się od różnych niespodzianek ze strony czerwonych Napoleonów, te rzeczy omawialiśmy już niejednokrotnie i nieraz jeszcze z pewnością będziemy mieli okazję do nich powrócić.

B. D.

Sytuacja wyborcza na Śląsku.

O sytuacji na Górnym Śląsku otrzymujemy od osoby poinformowanej, przybyłej z Katowic, następujące informacje:

Ruch przedwyborczy ogarnia coraz silniej masy robotnicze i ludowe. Do akcji stanęły poważne czynniki miejscowe, należące do stronnictw politycznych: NPR, PPS. i PSL „Piasta“. Drugą grupę stanowią Niemcy, którzy skupiają się w 3-ch obozach: Deutsche Volkspartei (prawica nacjonalistyczna), centrum katolickiem i ugrupowaniach lewicowych: socjalistów niezależnych, idących ręka w rękę z komunistami i scheidemanowców.

Trzecia grupa — to Korfanty et consortes. Charakterystyczny jest skład tego tak zw. bloku narodowego. Wchodzą doń: chadecy, związek „posiedzicieli domów“, kupcy katoliccy i niedobitki dawnego Związku b. powstańców, który się rozpadł, a firmę jego wykorzystuje blok dla swej roboty partyjnej. Celem skaptowania sobie członków z dawnych oficerów, Korfanty rozdaje na lewo i prawo ordery plebiscytowe.

Zakusy „bloku“ idą nadto w kierunku pozyskania sobie odłamów, stojących poza wymienionemi wyżej stronnictwami politycznemi, przedewszystkiem zaś o grupę „Oberschlesische Volksparte:“. Celem zdobycia jej głosów, Korfanty usiłował przedewszystkiem skaptować sobie redaktora organu tej partji „Katholische Volkszeitung“, p. Trunkhardta w Rybniku—za cenę 1 miljona marek niemieckich. Rozpoczęły się pertraktacje. „Volkspartei“ wysunęła szereg postulatów, m. in. wykonania ustawy o reformie rolnej. Korfanty odrzucił żądania, wskutek czego kompromis nie doszedł do skutku. Epilogiem tej akcji był wiec w Rybniku, gdzie demagogiczna robota Korfantego znalazła właściwą odprawę, gdyż zmuszono go do milczenia.

Nie znalazłszy szczęścia w Rybniku, Korfanty jął się innej, bardziej wypróbowanej metody, organizowania bojówek, przy których pomocy rozbija się wiece innych partyj. Tak stało się m. in. w Lubecku, gdzie bojówka endecka uniemożliwiła spokojne obrady NPR. Natomiast nie udał się jej manewr na wiecu w Maciejkowicach, gdzie silnie zorganizowani robotnicy odparli nieproszonych gości.

Mimo tej demoralizującej roboty, która jedynie służy pour le roi de Prusse i komunistom, szanse wyborcze bloku“ nie idą w górę. Ogólnie przypuszczają, że ostateczny wynik wyborów przyniesie walne zwycięstwo NPR. i pozostałym stronnictwom demokratycznym, których przedstawiciele wejdą w poważnej grupie do Sejmu.

Na Dalekim Wschodzie.

Co czwarty człowiek na kuli ziemskiej jest Chińczykiem. — Tron i rewolucja. — Krwawe zamieszki wewnętrzne.

Dzieje ludzkości są obecnie tak skomplikowane, losy najodleglejszych narodów tak się przeplatają, że niech nikt nie myśli, iż Polak nie powinien poznać dokładnie, czem są Chiny teraźniejsze. Wszak już raz przekonaliśmy się, że na Wschodzie zachodziły tak wielkie zdarzenia, że i nasze losy doznały ich olbrzymiego wpływu. Kto z powstańców 1863 roku słyszał co o Japonji podczas swych krwawych zmagań z rosyjskim olbrzymem, a tymczasem w czterdzieści lat ten kolos po raz pierwszy w swych dziejach został śmiertelnie ugodzony przez owego Japończyka, a dziecko polskie poraz pierwszy od lat trzydziestu kilku poszło do szkoły polskiej.

Tak samo pełnym niespodzianek pozostał Wschód dotychczas. Niezapominajmy, że co czwarty człowiek na kuli ziemskiej jest Chińczykiem, czyli że na miljard siedemset miljonów istot ludzkich zamieszkujących naszą planetę, czterysta dwadzieścia pięć miljonów zamieszkujo Krainę Środkową — jak nazywają swój kraj Chińczycy.

Obecnie uwaga najwybitniejszych polityków i największych państw skierowana jest ku temu olbrzymowi, który posiada niezmierne bogactwa kopalne, nieskończone zasoby siły roboczej, coraz szybciej się przystosowuje do techniki europejskiej, ale krwawi się od wewnętrznych walk, no i zatruwany jest jadem propagandy moskiewskiej.

W czasopismach francuskich i angielskich spotykamy następujące wiadomości o wojnie domowej, która teraz panoszy się w Chinach, oraz o innych zadawnionych bolączkach, wynikających ze starych wad ustroju i położenia międzynarodowego tego kraju.

Przedewszystkiem trzeba mieć na względzie, że właściwie niema Chin, jako zjednoczonego na wzór Francji czy Anglji państwa.

Istnieje dziewięć różnych narzeczy języka i tyleż dość odrębnych prowincyj, które czasem, jak i obecnie walczą ze sobą. W Europie takie zjawiska przestały istnieć trzysta, czterysta lat temu, w wiekach średnich.

Gdy przed dziesięciu laty runął tron pekiński na skutek rewolucji i zapanowała republika, to się odbiło fatalnie na jedności państwa. Gubernatorowie poszczególnych prowincyj i generałowie poczuli się władcami nieograniczonymi, częstokroć całkiem nie słuchając rozkazów parlamentu i prezydenta republiki. Obok nich zjawili się energiczni wodzowie band zbójeckich, którzy ze skruchą weszli w skład wojsk regularnych i po całkowitej amnestji zostali nawet generałami. Wszyscy ci awanturnicy i rebeljanci nazywają się „tukiunowie“. Obecną wojnę domową toczą tacy dwaj tukiunowie: marszałek Tsangtsolin i generał Upeifole. Po rewolucji 1911 roku oni zastąpili wicekrólów cesarskich i wykroili dla siebie w różnych częściach Chin prawdziwe posiadłości feodalne. Wkrótce rozpoczęli walczyć ze sobą o zwiększenie władzy; zapanowały rządy zbójeckie, nastąpił czas zamętu.

P. Z.

Francusk „militaryzm“ i angielska „pokojowość“.

Na sesji Ligi Narodów w r. 1921 wszystkie państwa zobowiązały się zmniejszyć w ramach możliwości swe wydatki wojskowe. Francja zmniejszyła więc te wydatki o 7,9 proc., podczas gdy Anglja powiększyła swoje o 19,2 proc. Naśladując Anglję, podobnie postąpiły dominja; tak więc Indje powiększyły swe wydatki wojskowe o 14,2 proc., — Australja o 17,4 proc., Kanada — 7,6 proc., Nowa Zelandja 143,8 proc.!

Bez komentarzy!

Uwagi.

„Narodowa“ agitacja.

W Kościanie (Poznańskie) wychodzi świstek endecki p. t. „Gazeta Polska“. W jednym z numerów ostatnich artykuł wstępny, pełen idjotyzmów i ulicznikówskich wyzwisk kończy się w te słowa (podajemy bez zmian):

„...Nie zezwolimy z skrwawionej naszej Polski zrobić „Piłsudje“. Nasza taka ziemia i precz z niej, kto stoi jej na zdradzie. Pamiętamy o tem co mówił ks. Piotr Skarga: „Przeklęty kto zasmuca Matkę swą, matkę Ojczyznę!“ Niech słowa te uderzą w nasze serca, a hasłem naszem niech będzie „Bóg i Ojczyzna“. Precz z zdrajcami, którzy się wychodują, a gwardje przyboczne niech wicher rozwieje, wtenczas w naszej Polsce zakwitną inne czasy.

Nie! w Twoje zbawienie komendancie lewicowy naród Polski ufa ni wierzył Ty nam naszych praojców ziemię z pod nóg wydzierasz, a Żydom i Niemcom podsuwasz. — Oby ta święta ziemia Polska, którą tak bandebnie zaprzedajesz się rozstąpiła na miejscu tej zdrady“.

W tym samym numerze znajdujemy bilans cukrowni kościańskiej, na której czele stoi dr. Alfred z Chłapowic Chłapowski. Kapitał akcyjny wraz z funduszami rezerwowymi wynosił 31-go maja r. b. 12,392,526 mk., zysk zaś był 96,611,998 marek, t.j. o ś m i o k r o t n y!

Zaiste „święta ziemia“ dla kapitalistów endeckich!

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Kto przewodzi faszystom włoskim?

W jednym z numerów ostatnich „Gazety Warszawskiej“, tejże organu endeckiej reakcji, wciąż zachwycającej się wzorami faszystów włoskich, walczących z ruchem robotniczym, znajdujemy taką biografję przywódcy faszystów włoskich, p. Mussoliniego. Gazeta endecka zachwyca się poniżej wyjaśnioną wędrówką ideową Mussoliniego i w tej wędrówce widzi obudzenie się zdrowego instynktu narodowego:

Oto owa biografja:

„...Wszakże to dzisiejszy wódz faszystów, Benito Mussolini; jeszcze w początkach 1914 roku stał na czele dziennika „Avanti“, głównego organu socjalistów włoskich i razem z tego rodzaju fanatykami czynnej walki, jak komunista Malatesta, kierował masami zrewolucjonizowanego tłumu, który w tym samym 1914 r. na wiosnę, wściekłość swoją posunął do tego stopnia, że w Romanji (w Fabriano, w Forli itp.) podpalał kościoły, niszczył najpiękniejsze pamiątki historyczne, nie mówiąc już o mordowaniu karabinjerów i przedstawicieli „burżuazji“.

Dziś endecja i burżuazja przebaczyła Mussoliniemu te wszystkie napady — gdyż awanturnik ten stanął na czele bojówek endeckich!

We Włoszech nazywa się to faszyzmem, u nas bandytyzmem! Kim się zachwyca zatem burżuazja polska, wzdychająca do faszystów?

(janw)

Jeszcze w sprawie zagonków.

W związku z wzmianką naszą umieszczoną w n-rze 250 „Pracy“ w sprawie zagonków miejskich, otrzymujemy z Magistratu następujące wyjaśnienie:

„Na posiedzeniu Wydziału handlowo-gospodarczego postanowiono zagonki na polesiu konstantynowskiem, oddawać przedewszystkiem wszystkim tym, którzy dotychczas byli w ich posiadaniu. W ten sposób ma być rozdzielone 3,000 mórg ziemi pomiędzy 60 dzierżawców, po pięć mórg na każdego.

Poza tem dyrektor plantacyj miejskich, wobec częściowej poprawy warunków bytu wśród sfer robotniczych (?) i skasowania zagonków miejskich, zwrócił się do zarządu głównego Magistratu z projektem urządzenia na polesiach konstantynowskiem i widzewskiem gospodarstwa rolno-warzywnego w celu intensywnego wyzyskania ziemi.

Projekt ten zyskał aprobatę Magistratu i już jesienią około 100 mórg polesia widzewskiego będzie zasiana (żytem 50 mórg, owsem 30 mórg i mieszanką 20 mórg). Polesie konstantynowskie będzie oddawane w dzierżawę w działach od 1 do 5 mórg za korzec metryczny żyta z morgi, a całe przedsięwzięcie pozostawać będzie pod kontrolą Wydziału plantacyj miejskich“.

„Wyjaśnienie“ to oczywiście nie może zmienić naszego stanowiska w kwestji zagonków miejskich. Jak dotąd, uważamy i nadal, że nie jest celowem ani właściwem wydzierżawianie gruntów miejskich, choćby w kawałkach po 1 — 5 mórg różnym przedsiębiorcom, którzy z uzyskanych zbiorów czynią sobie objekt dochodu, a często i wyzysku. Natomiast rozumiemy dobrze oburzenie sfer robotniczych, pozbawionych decyzją Magistratu możności korzystania z działek ziemi, zapewniających im—wobec niezmiernie niskich zarobków—pewną ulgę i pomoc w egzystencji. Twierdzenie Magistratu o rzekomej „częściowej poprawie warunków bytu wśród sfer robotniczych“ jest całkowicie gołosłowne i nieuzasadnione, a uderza tem więcej, że jest opinją przedstawicielstwa, które mieni się „robotniczem“.

Sprawy robotnicze.

Żądania Związku Czeladzi Rzeźniczych ZZP.

W dniu 5 września 1922 r. Zarząd Związku Czeladzi Rzeźniczych w Łodzi (ul. Główna 81) zgłosił żądania o podwyżkę płac Cechowi Majstrów w wysokości od mk. 10,000 do 25,000 tygodniowej płacy, z terminem na odpowiedź do dn. 15.IX 22 r.

Niezależnie od powyższych żądań, Zarząd Związku zgłosił żądania natury ogólnej, mianowicie: przyjmowanie i wydalanie z pracy ma się odbywać za pośrednictwem Związku. Usunięcia wszystkich czeladników przyjezdnych zatrudnionych w warsztatach, a na ich miejsce—przyjęcia czeladników łódzkich, będących bez pracy.

Wprowadzenia i przestrzeganie 8 godzinnego dnia pracy, czego obecnie nie było. Następnie unormowania sprawy chłopców (uczni).

Zabronienie czeladnikom warsztatowym uboju trzody chlewnej i bydła w rzeźniach miejskich; natomiast wszelki ubój winien być oddany czeladnikom, pracującym w rzeźniach.

Opłata za ubój od sztuki winna wynosić mk. 1000 (nierogacizna), od bydła rogatego mk. 2000. — Czyszczenie kałduna, nóg, i wyszlamowanie kiszek z jednej sztuki bydła—mk. 1000.

Zabronienie pracy nocnej w warsztatach, wedle przepisów Inspekcji Pracy.

Na powyższe żądania Cech Majstrów Rzeźniczych do dnia dzisiejszego nie udzielił odpowiedzi, wobec czego Zarząd Związku postanowił sprawę skierować do p. Inspektora Pracy.

W sprawie powyższych żądań odbyło się zebranie wszystkich czeladników, należących do Związku, w niedzielę dn. 17.IX 22 r., na którem postanowiono w razie nieuwzględnienia żądań — rozpocząć strajk; jednocześnie uchwalono votum zaufania Zarządowi Związku za jego pracę dla dobra ogółu czeladzi.

* * *

Zaznaczyć należy, że najzawziętszym wrogiem niezależnego Związku czeladzi rzeźniczych jest p. majster Lutrosiński, który postanowił sobie za wszelką cenę rozbić ten znienawidzony przez niego Związek. Ale nienawiść p. Lutrosińskiego, jak i jego wspólników wydaje wręcz przeciwny rezultat, gdyż Związek z każdym dniem wzrasta liczebnie, czeladnicy, widząc obronę w swej organizacji, tem bardziej przeciwstawiają się agitacji służek p. Lutrosińskiego, co jest najlepszym dowodem, że — otaczana taką czułą opieką majsterską gospoda rozleciała się.

Z Rady Miejskiej.

Na sobotniem posiedzeniu Rady Miejskiej zwołanem w „trzecim terminie“, przyjęto uchwałę o podwyżce poborów pracownikom miejskim za lipiec i sierpień, odpowiednio do wniosku magistratu. Zatwierdzono również ostatnią podwyżkę taryfy tramwajowej. Następnie większością głosów przyznano subsydjum tow. „Lokator“ w kwocie 500.000 mk., oraz drobniejsze subsydja innym instytucjom, nie zapominając oczywiście o „internacie im. Borochowa“ i t. p. Po zakończeniu zwykłego posiedzenia rozpoczęły się obrady nad budżetem miejskim, które trwały do późnej nocy.

Prawdziwe informacje „Łodzianina“.

W № 89 „Łodzianina“ z dn. 17 b. m. „towarzysze“ zamieścili wzmiankę o wiecu, urządzonym przez NPR. w dniu 8 września w Sali Koncertowej. „Towarzysz — korespondent „Łodzianina“ o tem, co było mówione na wiecu, dowiedział się widocznie przy pomocy poczty pantoflowej, albo też do tego stopnia zaślepił go fanatyzm partyjny, że nie potrafił odróżnić kol. Durki od kol. Kulczyńskiego, i przemówienie kol. Kulczyńskiego, — który między innemi poruszył i wyjaśniał, w myśl obwieszczenia Magistratu, sprawę podatku od lokali, uchwalonego przez „towarzyszy“ w Radzie Miejskiej, przypisał kol. Durce.

Dowodzi to, jak ścisłe i prawdziwe są informacje „Łodzianina“.

Kącikiem.

Za tanio!..

Podczas gdy ludność pracownicza miast, pod przytłaczającym ciężarem drożyzny boryka się z losem z wielką trudnością, żyje jeno pełnem troski „dzisiem“ i drży o zawsze niepewne jutro, paskarze wiejscy — chłopi narzekują, że produkty wiejskie są... za tanie!

Tak, nienasyceni w swej chciwości kmiotkowie nasi twierdzą, że produkty rolne powinny koniecznie podrożeć, że już dziś korzec kartofli winien, według ich zdania, kosztować najmniej 10 tys. mk., gdyż podatki i inne świadczenia wzrosły.

Jakie to podatki dziś rolnik płaci i jakie czerpie z gospodarstwa zyski — wiemy doskonale.

Oto jaki patrjotyzm, oraz współczucie i braterskość w stosunku do ludu wielkomiejskiego żywi lud wiejski!

Wojna i powstała na jej tle orgja wyzysku zdeprawowała duszę kmiecą. Chęć używania, znana do niedawna jeno śród sfer burżuazyjnych miast i dworów ziemiańskich, zrodziła się w ostatnich czasach i pod strzechami wieśniaczemi.

Młodzież wiejska w strojach naśladuje dziś ludzi bogatych i podczas gdy rodzice radzi są przeważnie stosom marek, ona objawia coraz większą rozrzutność. Dowodzi to, że włościanie mają dużo pieniędzy.

A jednak narzekają, że produkty rolne są za tanie.

X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

19 Wtorek	Dziś Januarjusza	
	Jutro Eustachjusza	
	Wschód słońca	6 m.
	Zachód „	6 m.
	Wschód księżyca	1 m.
	Zachód „	3 m.

— **Szwajcarska misja ekonomiczna w Łodzi.** W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi szwajcarska misja ekonomiczna złożona z 12 osób. Misja zwiodziła fabryki Scheiblera i Grohmana, oraz Johna, podziwiając postępy i pracę Polski na polu odrodzenia gospodarczego. O g. 1 w południe odbyło się śniadanie, wydane na cześć misji przez władze miejskie. Wygłoszono na niem szereg przemówień. Przedstawicielom władz odpowiedział po francusku uczestnik wycieczki p. Gauthard, nie tająo swego podziwu dla sił żywotnych naszego kraju i prz...

CONAN DOYLE. 5)

Buki purpurowe.

„Pan Rucastle, który podczas jazdy był bardzo uprzejmy, przedstawił mnie, za przybyciem, żonie i dziecku. Pomyliliśmy się, panie Holmes, przypuszczając, że pani Rucastle może być warjatką. Jestto kobieta blada, milcząca, o wiele młodsza od męża, nie ma bowiem więcej niż trzydzieści pięć lat. O ile zrozumiałam z różnych wzmianek, pobrali się przed jakiemi siedmiu laty; pan Rucastle był wdowcem, gdy się z nią żenił, a z pierwszej żony miał tylko córkę, tę właśnie, która wyjechała do Filadelfji. Pan Rucastle zwierzył mi się w tajemnicy, że powodem wyjazdu córki była nieprzezwyciężona niechęć do macochy, której młodość utrudniała widocznie stanowisko panny Rucastle w domu ojca.

„Pani Rucastle wydaje mi się bezbarwna, zarówno moralnie jak i fizycznie. Nie zrobiła na mnie żadnego wrażenia, ani dobrego, ani złego. Jest to istota bez charakteru. Widać, że przywiązana namiętnie do męża i syna. Jasne szare jej oczy przenoszą się nieustannie z jednego na drugiego, by dostrzedz i przewidzieć, jeśli to możliwe, czego mogą potrzebować. On, [illegible] i hałaśliwy, jest dla niej dobry, na swój sposób; wogóle robią wrażenie zgodnego małżeństwa.

„A jednakże ta kobieta ma jakieś ukryte zmartwienie. Wpada często w głęboką zadumę, a na twarzy jej maluje się cierpienie. Niejednokrotnie zastawałam ją we łzach. Zdawało mi się zrazu, że zasmucały ją tak skłonności syna, gdyż nie widziałam nigdy istoty bardziej rozpieszczonej, ani obdarzonej gorszymi instynktami. Dziecko to jest, na swój wiek, małe, ale ma głowę olbrzymią, zupełnie nieproporcjonalną. Życie jego mija między napadami złości i ponurych dąsów. Ma tylko jedną przyjemność: dręczyć istoty słabsze, a posiada szczególny dar łapania myszy, ptaków i owadów. Ale wolę nie mówić o tem, co ma bardzo małą zresztą styczność z moją historją.

— Muszę wiedzieć wszystkie szczegóły, bez względu na to, czy wydają się pani potrzebne lub zbyteczne — rzekł Holmes.

— Postaram się zatem nie opuszczać nic ważnego. Jedną z nieprzyjemności w tym domu, i to pierwszą, jaka mnie uderzyła, jest gminne obejście służących. Jest ich tylko dwoje, małżeństwo. Toller, tak się nazywa mąż, to człowiek źle wychowany, ordynarny, już niemłody, czuć od niego zawsze wódkę. Dwa razy, od czasu jak tam jestem, widziałam go zupełnie pijanego, a pan Rucastle zachowuje się tak, jakgdyby tego nie dostrzegał. Żona jego, bardzo wysoka i bardzo tęga, ma twarz odrażającą, jest równie milcząca, jak pani Rucastle, lecz o wiele mniej przyjemna. Słowem jest to para nieznośna, którą jednak niebardzo mi przeszkadza, gdyż cały dzień niemal spędzam w nursery*), i w swoim pokoju. Są to dwa pokoje środkowe, położone w jednym z rogów budynku.

„Przez pierwsze dwa dni, po przybyciu do Buków Purpurowych, życie płynęło mi bardzo spokojnie. Trzeciego dnia pani Rucastle zeszła po śniadaniu i szepnęła coś mężowi do ucha.

„— O! tak — rzekł, zwracając się do mnie — jesteśmy pani bardzo wdzięczni, miss Hunter, za to, że pani poświęciła swoje włosy dla naszej fantazji. Zapewniam panią, że pani z tem bardzo do twarzy. Teraz, zobaczymy jak pani będzie w sukni niebieskiej. Znajdzie ją pani na swojem łóżku, a jeśli pani zechce łaskawie ją przymierzyć, będziemy bardzo radzi“.

„Strój, jaki zastałam przygotowany w swoim pokoju, miał szczególny niebieski kolor, t. zw. électrique. Materjał, rodzaj serży, był w bardzo dobrym gatunku, ale miał widoczne ślady noszenia. Przymierzyłam suknię, leżała doskonale, jakby robiona na moją miarę. Państwo Rucastle okazywali z tego powodu nadmierną radość. Czekali na mnie w salonie, pokoju bardzo obszernym, od frontu, z trzema oknami balkonowemi.

„Przy oknie środkowem stało krzesło tyłem do światła odwrócone. Polecono mi usiąść na niem i pan Rucastle, chodząc wzdłuż i wszerz z przeciwległej strony pokoju, zaczął mi opowiadać najnieprawdopodobniejsze historje. Nie wyobrazi pan sobie, jaki był komiczny i zabawny; śmiałam się do rozpuku. Pani Rucastle, która widocznie nie rozumie żartów, nie rozchmurzyła czoła ani na chwilę, siedziała z rękami złożonemi na kolanach, a na twarzy jej malował się niepokój. Po godzinie mniej więcej, pan Rucastle zauważył nagle, że czas zabrać się do roboty i że mogę się rozebrać i pójść do nursery, gdzie był Edwardek.

„W dwa dni później powtórzyła się ta sama ceremonja, w takich samych zupełnie warunkach. Ubrałam się znów, znów usiadłam przy oknie, i śmiałam się tyleż, co za pierwszym razem z zabawnych historyjek, opowiadanych przez mego pryncypała, który ma ich widocznie zasób niewyczerpany. Następnie podał mi romans w żółtej okładce i, odwróciwszy nieco krzesło tak, by mój cień nie padał na stronice, poprosił, żebym czytała głośno. Czytałam przez dziesięć minut może jakiś ustęp, wybrany na chybił trafił; poczem pan Rucastle przerwał mi w środku zdania i powiedział, żebym poszła się przebrać.

(D. c. n.)

*) Pokój dziecinny. (Przyp. tłom.)

mającego się wszędzie tak wybitnie patrjotyzmu mieszkańców. Piękne to przemówienie przyjęto gorącemi oklaskami.

Po wieczornem przyjęciu przez przemysłowców łódzkich misja udała się o g. 11 w. w powrotną drogę do Szwajcarji. W czasie wycieczki do Polski misji towarzyszy p. Nunberg, attaché prasowy poselstwa polskiego w Bernie.

— **Rozszerzenie kompetencji sądów pokoju i nakazy karne.** Z dniem 6 września kompetencje sądów pokoju zostały znacznie rozszerzone. Części 2, 3 i 4 art. 70 ustawy z dn. 25 lutego 1921 w przedmiocie zmian o ustawodawstwie karnem obowiązującem w b. zaborze rosyjskim otrzymują następujące brzmienie:

W sprawach tych 1) podwyższa się stokrotnie kwoty, od których zawisłą jest karygodność przestępstw. 2) podwyższa się 50-ciokrotnie wysokość kaucyj kasacyjnych. 3) podwyższa się 200-ciokrotnie najniższą i najwyższą granicę kwot wymienionych w art. 59 kk. tudzież 200-krotnie należytości, przewidziane w ustawie postępowania karnego w art. 71 ust. z dn. 23 lutego 1921 r.

Sąd pokoju, uznając na zasadzie otrzymanych zawiadomień policji, albo innych urzędów lub osób urzędowych, że dowody oskarżenia względem osoby, która popełniła przestępstwo, są wystarczające i nie budzące wątpliwości, — może w drodze nakazu karnego wymierzyć karę aresztu lub grzywny, albo karę do 20,000 mk., tudzież orzec konfiskatę przedmiotów wziętych w przechowywanie sądu lub władzy bezpieczeństwa. bip

— **Przymus szkolny dla młodzieży.** Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 30 sierpnia b. r., oraz miejscowego statutu o przymusie obowiązku szkolnego Magistrat wydał rozporządzenie, dotyczące uczęszczania młodzieży do wieczorowych szkół uzupełniających, oraz dokształcających zawodowych. Przymus ten obowiązuje młodzież płci obojga, która w dniu 1-go września r. b. ukończyła lat czternaście (rok ur. 1908).

— **Zjazd b. POW. w Łodzi.** W dniu 17 bm. odbył się w Łodzi zjazd członków b. POW. Okręgu Łódzkiego. Na zjeździe wygłoszono parę referatów, następnie zaś postanowiono wysłać depeszę z wyrazami czci i hołdu do Naczelnika Państwa. Powzięto uchwałę o powołaniu do życia na terenie Okręgu Łódzkiego Polskiej Organizacji Wolności na podstawie Statutu, przyjętego przez zjazd warszawski. W końcu wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp.: poseł Fichna, por. Poniatowski, M. Brodziński, W. Busiakiewicz, mec. Kemkner i inni.

— **Wojskowe odznaczenie posła Fichny.** Dziennik Personalny № 31 M. S. Wojsk. z dnia 16 września b. r. donosi, iż na mocy rozporządzenia P. Ministra Spraw Wojskowych l. 12667|22 zostali udekorowani Krzyżem Walecznych, poseł do Sejmu Dr. Bolesław Fichna, kapitan rezerwy, jak również brat jego, Stefan Fichna, obecnie pkomisarz Pol. Pań.

Jest to już druga z rzędu dekoracja, gdyż obaj bracia, jak wiadomo, są już Kawalerami Orderu „Virtuti Militari".

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, iż poseł Dr. Fichna z dn. 1 września b. r. przeszedł do adwokatury.

— **Osobiste.** Okręgowy inspektor pracy p. Włodzimierz Wojtkiewicz wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem wczorajszym urzędowanie. bip

— **Zuchwały kamienicznik.** Od mieszkańców domu przy ul. Wysokiej 16 dowiadujemy się, że właściciel tegoż, niejaki Sakwa uporczywie wzbrania się doprowadzić do porządku studnię, oraz przystąpić do remontu grożących zawaleniem się sufitów i dachu. I to pomimo, że lokatorzy wyrazili zgodę na pokrycie 50 proc. kosztów. P. Sakwa przyznaje się otwarcie do tego, że żadnych remontów ani naprawy niefunkcjonującej studni uskuteczniać nie będzie albowiem zajęty jest przemyśliwaniem nad sposobem wyśrubowania komornego.

Możeby władze policyjne zajęły się osobą p. Sakwy, który podobno podczas swej poprzedniej karjery dorobkiewiczowskiej na wsi nabrał tego rodzaju zuchwałych manjer.

— **Zamach samobójczy.** Zamieszkała przy ul. Włodzimierskiej 31 Kazimiera Hauer w celu samobójczym napiła się eteru. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, pozostawił ją na miejscu. (bip.

— **Niebezpieczna próba.** Przy ul. Lipowej 82 niejaki Antoni Kowalczyk próbował działalności jakiegoś przez siebie skonstruowanego przyrządu z materjałów wybuchowych. Nagle nastąpiła eksplozja i nieszczęśliwy wynalazca uległ poranieniu całego ciała. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (bip

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. we wtorek, dnia 19 b. m. Teatr Miejski daje premjerę pióra B. Winawera pt. „Roztwór prof. Pytla". Pierwszorzędna obsada, niezwykła gra nowozaangażowanych artystów, świetna i pomysłowa wystawa dają pewność, że komedja cieszyć się będzie wyjątkowem powodzeniem. Reżyseruje Jerzy Woskowski.

W piątek dla zrzeszeń rob. i intel. „Krąg interesów".

Teatr „Scala".

Operetka Krakowska pod dyrekcją J. Winiarskiewicza.

Wystawiony przez zespół krakowski „Odmłodzony Adolar" osiągnął sukces kasowy i artystyczny w takich rozmiarach, że dyrekcja postanowiła utrzymać go na afiszu jeszcze przez dwa dni tj. wtorek i środę. Jest to okazja do prawdziwej uczty śmiechu i szczerej zabawy.

W próbach „Dziewczę z Holandji".

Koncert p. Heleny Fotygo.

W czwartek ubiegły odbył się wieczór znakomitej śpiewaczki polskiej pani Heleny Fotygo. Jak było do przewidzenia, wieczór sprowadził do sali Koncertowej wielki zastęp publiczności polskiej. Pani Fotygo odśpiewała szereg utworów Wagnera, Czajkowskiego i w. in. przy akompanjamencie p. Friedberga; występ p. Fotygo przyjęto entuzjastycznie. P. Fotygo jest śpiewaczką dużej miary i ma wielką przyszłość przed sobą.

Ostatnio p. Fotygo przebywała dłuższy czas w Niemczech, w Berlinie, na studjach, będąc artystką opery berlińskiej. Obecnie p. Fotygo zaangażowała się do opery warszawskiej.

P. Fotygo jest łodzianką, należącą do znanej w szerokich kołach towarzyskich rodziny. —!—

Z życia organizacji N P R

Zebranie agitacyjne NPR.

We wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w klubie (Piotrkowska 91) zebranie agitacyjne. Koledzy, którzy się zapisali na liście dnia 12 b. m. oraz chcący przemawiać na wiecach, proszeni są o przybycie.

Zebranie zarządów dzielnicowych NPR.

We środę, dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w klubie (Piotrkowska 91) zebranie zarządów dzielnicowych NPR. Koledzy, stawcie się licznie. Na porządku dziennym sprawy wyborcze.

Walne Zgromadzenie Pracowników Kasy Chorych.

W czwartek, dn. 21 września r. b., o g. 7 i pół wiecz. w lokalu P. Z. Z. (Główna 31), odbędzie się walne zgromadzenie pracowników Kasy Chorych, zrzeszonych w Polskim Związku Zawodowym Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

Z sądów.

Ucieczka z poczekalni sądu.

W dniu wczorajszym rozważaną była w sądzie sprawa Aleksandra Krzemińskiego, Dzięgielewskiego i innych, oskarżonych o kradzież z fabryki Brodacza w Zgierzu towaru na sumę 1,800,000 mk.

Sąd postanowił badać każdego z oskarżonych oddzielnie. Gdy wyprowadzono Krzemińskiego, który odpowiadał z wolnej stopy do poczekalni, po zeznaniu Dzięgielewskiego, który zeznawał na niekorzyść K., żona tegoż wyszła z sali sądowej i szepnęła mężowi coś na ucho i Krzemiński zbiegł. Sprawę co do niego wyłączono i wysłano za nim listy gończe. Krzemińską zaś za kręcenie się po sali i wynoszenie wiadomości, sędzia polecił osadzić pod kluczem na przeciąg 24 godz. (bip

O podrabianie banknotów P. K. K. P.

Swego czasu policja aresztowała Władysława Ciesielskiego, Władysława Jachowicza i Józefa Kraskę. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono kamienie litograficzne z rysunkami banknotów 25 rb., oraz 5-markowych, cały szereg rysunków banknotów polskich, jeden walec gumowy, oraz wszystkie przybory, służące do podrabiania banknotów. Ponieważ Kraska swego czasu ukrył się, rozważano oddzielnie w Piotrkowie sprawę co do Ciesielskiego i Jachowicza, którzy otrzymali kary po 18 miesięcy więzienia. Kraska zaś sądzony był w dniu onegdajszym przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Oskarżony do winy nie przyznawał się, z zawodu jest on ślusarzem i za wynagrodzeniem pomagał on fałszerzom, a ukrył się jedynie dlatego, gdyż wstyd było mu opublikowania sprawy w gazetach.

Rzeczoznawca p. Kulisz wyjaśnił znaczenie i zastosowanie, jakie mają poszczególne części prasy, znajdującej się na sali, jako dowód rzeczowy. Zdaniem rzeczoznawcy, Kraska jako ślusarz naogół nie wiedział, do czego prasa miała służyć.

Oskarżonego bronił adw. Kobyliński i sąd późnym wieczorem ogłosił wyrok uniewinniający. bip

Korespondencje.

Wiec NPR. w Kaliszu.

W niedzielę ubiegłą w Kaliszu odbył się wiec urządzony przez N. P. R.

Do licznie zebranych rzesz robotniczych przemawiał poseł Michalak, oraz miejscowi koledzy Składanowski i Maciejewski.

Po szczegółowym referacie posła Michalaka na temat znaczenia wyborów do Sejmu Prawodawczego dla klasy pracującej, oraz w sprawie przyczyn panującej wszechwładnie w Polsce drożyzny — zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

1) W sprawie wyborów do Sejmu zebrani na wiecu NPR. w Kaliszu w dn. 10 b. m. po wysłuchaniu referatu posła Michalaka uchwalają: „Zważywszy, że w istniejącym Sejmie posłowie ziemi kaliskiej nie bronili należycie spraw robotniczych, albowiem wszyscy oni należeli do stronnictw chłopskich, lub też obszarniczo-prawicowych działających na szkodę klasy pracującej, wobec tego, zebrani postanawiają przy nadchodzących wyborach wystąpić z samodzielną listą robotniczą.

W tym celu polecają prezydjum dzisiejszego wiecu porozumieć się z ugrupowaniami robotniczemi istniejącemi na terenie kaliskiego okręgu wyborczego celem powołania do życia Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, wystawienie kandydatów i przeprowadzenie odpowiedniej akcji wyborczej.

2) W sprawie drożyzny, zebrani na wiecu robotnicy m. Kalisza domagają się: 1) bezwzględnego zakazu wywozu zagranicę zboża, bydła, nierogacizny i ziemiopłodów; 2) Zebrani wzywają Rząd do zakupu zboża celem rzucenia go na rynek dla zwalczania paska zbożowego.

3) Zebrani domagają się, aby Rząd udzielił kredytów kooperatywom i samorządom na walkę z paskiem żywnościowym.

4) Aby Rząd tępił radykalnie spekulację, a Sejm by uchwalił sądy doraźne na paskarzy.

5) Zebrani domagają się od Rządu bezwzględnego usunięcia cudzoziemców od pracy w kraju a zastąpienia takowych robotnikami krajowymi.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji przewodniczący zamknął wiec, dziękując zebranym za liczny udział.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK